

Dzień III

Niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Panu

Rekolekcje Babice
5-7 październik 2007

1. Cel Spotkania

- Podsumowanie i wyciągnięcie wniosków z minionych 2 dni:
 - Bóg jest stwórcą części moich pragnień
 - ja jestem obiektem pragnień Boga
 - w relacji z Bogiem mogą spełnić się wszystkie pragnienia mojego serca
- Przygotowanie (na ile to możliwe) do codziennego życia uwzględniającego te odkrycia
 - Bóg nie tylko chce wypełniać nasze pragnienia, ale także je kształtować
 - Ziemia nie jest niebem i tutaj będziemy zawsze odczuwać pragnienia
- Podkreślenie roli wspólnoty

2. Wprowadzenie dla aniamtora

Ostatniego dnia rekolekcje mają naturalną tendencję do „rozluźniania się”. Dzisiejszego dnia spotkanie grupowe pełni najważniejszą rolę w utrzymaniu rekolekcji w tematyce którą proponujemy. Jeżeli tutaj nie utrzymamy konkretnego analizowania problemu dzisiejszy dzień w oczach uczestników zatraci „sвій rys” i stanie się po prostu „ostatnim dniem”.

3. Modlitwa początkowa

Dostosowana do możliwości grupy.

4. Dzielenie się doświadczeniem minionego dnia

- Czy cieszycie się, że mogliście wczoraj powierzyć Jezusowi swoje pragnienia?
Z jakiego powodu konkretnie?
- Czy wierzycie, że taka modlitwa może coś realnie zmienić w życiu? W jaki sposób? A może już coś zmieniło?

5. Wprowadzenie - czy św. Augustyn nie przereklamował Boga?

Przypomnijmy:

„Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie.
I niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Panu”
(św. Augustyn)

- Czy od wczoraj nagle wszelkie nasze rozterki serca, pragnienia itd zostały zaspokojone?
- Dlaczego nie wszystko się zmieniło?

Krzyże, które pojawiły się w labiryncie są tak naprawdę istotą dzisiejszego spotkania. Chcemy porozmawiać o tym, czy ich pojawienie się tam to tylko teoria i „ładny symbol” czy jest to faktycznie dla nas odbicie pewnej prawdy.

6. Boże działanie jest mądre

Wyobraźcie sobie, że małe dziecko o prosi was o wiele rzeczy (pragnie czegoś). Wy możecie na te pragnienia odpowiadać albo po myśli dziecka albo nie. Spróbujmy stworzyć listę powodów dla których moglibyśmy wykonać coś nie według pragnień tego dziecka i podajmy przykład. (tworzymy razem listę mniej więcej wyglądającą tak):

<u>Pragnienie dziecka</u>	<u>Powód odmowy</u>
Pobawić się ciepłym żelazkiem	Wiem, że to pragnienie nie prowadzi do niczego dobrego , bo żelazko nie służy do zabawy
Chcę pooglądać film o Katyniu	Pragnienie jest dobre, ale przed osiągnięciem pewnego wieku dziecko nie powinno oglądać pewnych scen więc aktualnie odmawiam
Chce dostać 500dg cukierków	Pragnienie nie jest złe , ale odmawiam, bo wiem, że za 2h dostanie tort urodzinowy i powinno sobie na niego zostawić miejsce w brzuchu ;)

Ważne, aby tak nakierować grupę, aby wyszły co najmniej te 3 powody odmowy!

Grupa sama próbuje przełożyć te powody odmowy na życie duchowe. TAKŻE podając przykłady.

Wniosek: Bóg jako nieskończony w swej mądrości wie lepiej co dla nas jest lepsze.

Powstaje pytanie:

- To po co nam nasze pragnienia? Mógł Bóg ich nie wkładać w nasze serce i „zawsze pasowalibyśmy” do jego zamiarów?
(dyskusja)

7. Boże działanie chce przemieniać

Pragnienia człowiek posiada, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boży, który pragnął (choćby stworzyć człowieka). Jaka jest więc rola naszych pragnień obecnie? Bóg sam na to odpowiada!

„Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca.
Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał.”
Ps 37, 4-5

Aby Bóg działał trzeba najpierw mu powierzyć swoją drogę. Bardzo często pytamy o to w Kościele w sposób ogólny – czy oddałeś swoje życie Jezusowi itp. Dzisiaj w kontekście tych rekolekcji chcemy zapytać bardzo precyzyjnie:

- Czy pozwalam Bogu przemieniać moje własne pragnienia?

- Dlaczego akurat oddanie mu tych kwestii jest takie trudne?
- Jak Ci się wydaje – oddanie jakich pragnień Bogu jest najtrudniejsze?
- Czy wierzę, że gdyby wszystkie moje pragnienia były ukształtowane przez Boga byłbym człowiekiem szczęśliwym?

(Być może ktoś z grupy ma doświadczenie takiej „pracy z Bogiem” dotyczącej jakiegoś swoich pragnień. Jeżeli tak to ogromnym ubogaceniem tego spotkania byłoby jego podzielenie się grupą!)

8. Boże działanie jest w odpowiedzi na dialog

Apropos pragnień warto opowiedzieć w tym miejscu taką (znaną) historyjkę.

Podczas uroczystego śniadania z okazji złotych godów małżeńskich, żona pomyślała: „Od pięćdziesięciu lat odstępuję zawsze mężowi górną, chrupiącą część bułki, dziś mam prawo samej sobie zrobić ucztę tym ulubionym smakołykiem”. I wzięła górę bułki, dół podała mężowi. Na to staruszek z radością ucałował rękę żony i wyznał: „Kochanie, zgotowałaś mi radość dnia. Pięćdziesiąt lat nie jadłem spodniej części bułeczki, choć to najbardziej lubię. Cały czas myślałem, że skoro tobie tak smakuje, to ty masz do niej pierwszeństwo”.

Taki jest efekt nierozmawiania o pragnieniach pomiędzy ludźmi. Między nami a Bogiem jest podobnie dlatego, że Bóg mimo, że jest wszechwiedzący szanuje naszą wolność i bez rozmowy z nami na temat naszych pragnień nie może działać tak jakby chciał.

- Czy rozmawiam z Bogiem na temat moich pragnień?
- Czy rozmawiam z Bogiem na temat jego pragnień wobec mnie?
- Która rozmowa przychodzi mi łatwiej? Dlaczego?

Taka modlitwa jest też „naturalna”. Rozmawiamy na niej o tym co się teraz dzieje u nas, jest normalną rozmową. To doskonały początek do zagłębienia się w modlitwę!

(trudny moment spotkania!)

Wypiszmy każdy na swoich kartkach 3-5 naszych pragnień, które jak rozeznajemy wymagają w naszym życiu najpilniejszego „obgadania” z Jezusem.

Następnie spróbujmy się tym wzajemnie podzielić – czytając na głos. Oczywiście nie ma przymusu – można NIE czytać.

9. Niedośyt na ziemi jest naturalny i dobry

Przeczytajmy:

A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami:

«Ci przyodziani w białe szaty

kim są i skąd przybyli?»

I powiedziałem do niego:

«Panie, ty wiesz».

I rzekł do mnie:

«To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku

i opłukali swe szaty,

i w krwi Baranka je wybielili.

Dlatego są przed tronem Boga

i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy.

*A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi.
Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć,
i nie porazi ich słońce ani żaden upał,
bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu,
i poprowadzi ich do źródeł wód życia:
i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu».*
(Ap 7,13-17)

Bóg gwarantuje nam, że w niebie w komunii z nim już nie będziemy niczego pragnąć – wszystko będziemy mieli. Dlatego prawdziwe są słowa św. Augustyna.

- Czemu dobremu może służyć niespełnienie wszystkich pragnień na ziemi?
- Czy możesz podać jakiś przykład z swojego życia, że niespełnione pragnienie służy dobru?
- W jaki sposób pragnienie samo w sobie (niespełnione) przybliża mnie do Boga? (konkret!)

10.Zastosowanie – rola wspólnoty

Faktycznie – podejmowanie wysiłku takiego życia z Bogiem „na 100%” jest bardzo trudne. Ale dosłownie nie jesteśmy sami w tym trudzie – mamy siebie. Chcielibyśmy tutaj na tych rekolekcjach „dotknąć” tego czym jest nasza wspólnota.

Uczestnicy sami sobie dają zadania na dzisiejszy dzień, każdy po dwa – jedno bardzo praktyczne, jedno duchowe. Zadania mają mieć związek z tematem rekolekcji. Gdy wymyślę zadania to proszę o ich przyjęcie dwie osoby z grupy (animator dba, aby ludzie dostawali „po równo”). Cel tego punktu – wzajemna pomoc sobie (w odpowiedzialności) w poznawaniu coraz lepiej Chrystusa.

Zadanie nie jest proste i należy przeznaczyć na nie z 10minut na wymyślenie przez uczestników zadań.

Przykład:

Praktyczne: W momencie gdy będziesz chciał coś bardzo zrobić dzisiejszego dnia odsuniesz to w czasie na 2 minuty i pójdziesz do kaplicy pomodlić się za świadectwa które są przed nami (siła woli)

Duchowe: przez 3 dni po babicach otworzysz sobie NT i poczytasz przez minimum 10 minut.